

Kieniewicz, Stefan

"Politics and Opinion in the Nineteenth Century : an Historical Introduction", John Bowle, London 1954 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 48/1, 160-161

1957

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

tywizmu, przy stosunku, jakby się zdawało, narówni obojętnym do papieża, Cavoura, czy też Garibaldiego autor potępia bardzo ostro plany wojenne Napoleona III z lat 1858-9, tzn. jedyną wojnę II Cesarstwa, która miała założenia postępowe. Wyraźnie za to usprawiedliwia politykę cesarza w ostatnich latach jego rządów: Napoleon chciał słusznie, przewidywał trafnie, błędy popełniał tylko pod naciskiem opinii publicznej. To Francuzi sami uparcie zamykali oczy na niebezpieczeństwo grożące ze wschodu; to oni uchylali się od niezbędego ciężaru zbrojeń; to oni ponoszą odpowiedzialność za klęskę Francji, ponieważ powodowali się w polityce nastrojami i uczuciami, a nie racją stanu. Ten motyw przewodni książki — to chyba odbicie obecnych amerykańskich żalów i niepokojów z powodu dzisiejszej pokojowości Francji, jej niechęci do wojny i zbrojeń. A może idzie mu nie tylko o francuskiego, ale i o amerykańskiego czytelnika?

Zakończenie książki nie pozostawia żadnej wątpliwości co do jej aktualnej tendencji. Francuzi XIX w., pisze Case, „wierzyli w pokój, rozbrojenie, praktykę kongresów, pomoc dla uciśnionych (*for the underdog*), prawo i porządek, sprawiedliwość“. Ale idee te, stosowane w polityce zagranicznej, „prowadziły jak się zdaje (*seemed to lead*) do wojen, upokorzeń, przegranych, klęsk, nierozwiązanych dylematów i wciąż słabnącej pozycji światowej“ (s. 275). Świat międzynarodowy jest dżunglą i decyduje w nim siła. Szary człowiek nie może znać się na polityce zagranicznej ani mądrze o niej decydować. Może tylko przyczyniać się do popełniania błędów. Demokracja nie da się utrzymać w dzisiejszym ustroju świata. „Albo więc siły demokracji ustanowią system prawa i porządku na najwyższym szczeblu“, albo nastanie „totalitarna dyktatura“ (s. 277). Końcowy wniosek, już niedopowiedziany: kto chce ocalić resztę zagrożonej swobody, winien się zdecydować na wojnę z obozem socjalizmu.

Tak to w erudycyjnej pracy o francuskiej opinii publicznej sprzed lat stu wyłoniło się nagle oblicze imperializmu XX wieku. Rys wiele mówiący o „apolityczności“ zachodniej historiografii, ubocznie też świadczący o zainteresowaniu nauki amerykańskiej dla antecedensów europejskiego faszyzmu. To wszystko nie zmienia faktu, że książka jest warta uwagi ze względu na metodę pracy i osiągnięte wyniki. Można się spierać o to, czy przebadana przez Case'a z takim nakładem starań „opinia publiczna“ naprawdę reprezentowała Francję, jej trwałe, postępowe wartości. Trzeba koniecznie uwzględnić też opinię jako ważny czynnik ówczesnej francuskiej polityki.

Godna uwagi innowacja techniczna: numerki do przypisów zamieszczonych na końcu tomu są dwojakiego rodzaju: drukowane antykwą sygnalizują zwyczajny odnośnik do źródła; oznaczone kursywą — zwracają uwagę na zawarty w przypisie wywód uzupełniający. Ten system ułatwia bardzo korzystanie z książki czytelnikowi, który jest ciekaw przypisów, a nie chce sprawdzać każdego cytatu.

Stefan Kieniewicz

John Bowle, *Politics and Opinion in the Nineteenth Century. An Historical Introduction*, Jonathan Cape, London 1954, s. 512.

Tytuł nie pokrywa się z treścią. Książka zawiera analizę poglądów czołowych myślicieli politycznych w Europie XIX w. (poprzednie wydawnictwo tegoż autora pt. „Western Political Thought“ obejmuje podobny przegląd: „od początków cywilizacji do rewolucji francuskiej“). Niniejszy tom zaopatrzony w zwiezły aparat bibliograficzny zawiera około 50 sylwetek politycznych i społecznych myślicieli, od Herdera aż do Durkheima. Autor dobierał charakterystyczne postacie różnych kierunków: od reakcjonisty de Maistre'a aż do Marksa i Engelsa, szczególnie dużo miejsca udzielił liberałom i „umiarkowanym“ socjalistom. Anglików mamy w książ-

ce dziewiętnastu, w tym kilku stosunkowo mało znanych na kontynencie. Studium pisane z dużą znajomością rzeczy i z chłodnym umiarem, nie pozbawionym zresztą poczucia humoru, nie przytacza faktów nieznanymi ani też nieoczekiwanych oświetleń. Interesuje nas cel publikacji i podyktowany nim dobór postaci. Autor wyjaśnia ten cel w przedmowie i w zakończeniu, wielokrotnie nawraca doń w toku pracy: na progu ery atomowej, w obliczu grożącej zagłady cywilizacji chce się on zastanowić nad źródłami dzisiejszego stanu rzeczy, przedstawić „rozwoj od liberalno-konstytucyjnej wspólnoty (*commonwealth*) ku socjalnej demokracji czyniącej zadość cywilizacji masowej“, jak również kierunki przeciwne tej ewolucji: „agresję nacjonalizmu, wojny klasowej i nihilizmu“ (s. 10-11). W całym dorobku myślowym XIX w. autor potępia to wszystko, co doprowadziło do dzisiejszego rozdzielenia świata: upór reakcjonistów, tendencje etatystyczne czy to Hegla, czy to Saint-Simona, kult nienawiści i gwałtu Treitschkego i Sorela, nietzscheański mit nadczłowieka, anarchizm Proudhona — i oczywiście także marksistowską doktrynę walki klas. Tym bardzo rozbieżnym „rewolucyjnym“ kierunkom przeciwstawia „rozsądny“, „dorzecny“ ewolucjonizm liberałów: Benthama i J. St. Milla, socjalistów: Owena i Morrisa, wreszcie fabianów—prekursorów *Welfare State*. Z cudzoziemców najwyżej chyba ceni Tocqueville'a, bardzo ciepło pisze o Mazzinim, nie bez szacunku o Leonie XIII, jako autorze „*Rerum novarum*“. Podziwia geniusz propagandowy Marksa i Engelsa, nie chcąc brać na serio naukowego oblicza ich poglądów. Stanowisko niniejsze (w poszczególnych wypadkach dosyć zresztą wycieniowane) jest łatwe do zrozumienia w dzisiejszej sytuacji politycznej zachodniej Europy. Warto je zasygnalizować jako jeden z pierwszych przejawów oddziaływania tej sytuacji na gruntowną rewizję ocen całej historii najnowszej.

Stefan Kieniewicz

Tadeusz Reka, *Chjeno-Piast 1922—1926 r. W świetle obrad Sejmu i Senatu*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1955, s. 276. Tenże, *Pierwsze lata dyktatury Piłsudskiego 1926—1930. W świetle sprawozdań sejmowych i senackich*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1956, s. 319.

Nowe książki naukowe, a zwłaszcza popularnonaukowe, z dziedziny historii najnowszej Polski budzą zawsze duże zainteresowanie nie tylko wśród pracowników nauki, ale i wśród szerokiego stosunkowo kręgu pracowników tzw. „frontu ideologicznego“. Dotyczy to również publikacji niezwykle płodnego autora prac historycznych, jakim jest Tadeusz Reka. Szczególne zainteresowanie społeczeństwo historią najnowszą nakłada oczywiście i szczególne obowiązki. Prace bowiem z dziedziny historii najnowszej wykorzystywane są nierzadko w szerokiej pracy propagandowej. Z jednej więc strony obok rezultatów naukowych przynoszą bezpośrednio takie lub inne efekty propagandowo-polityczne, z drugiej zaś na podstawie krytycznej oceny tych prac z płaszczyzny własnego doświadczenia życiowego, własnej pamięci, własnych wspomnień, kształtuje się stosunek do nauki, zaufanie lub brak zaufania do jej osiągnięć.

Kwalifikując prace Reka jako z założenia popularnonaukowe a nie naukowe *sensu stricto* odwołać się należy przede wszystkim do „popularnego“ stylu prac. Sam autor ani w rozdziale „o celach i zakresie pracy“ („Chjeno-Piast“), ani we wstępie „Od autora“ („Pierwsze lata“) nie podaje dla jakiego czytelnika i jakiego użytku pisze. Rozmiar prac, zaopatrzenie ich w aparat naukowy, niewielki nakład, mogłyby sugerować ściśle naukowe założenie autora.

Wobec poważnych trudności warsztatowych badaczy historii najnowszej strona warsztatowa budzić musi niemniejsze zainteresowanie nawet od merytorycznej. Jak